

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI EDUKACJI I NAUKI

(NR 69)

z dnia 11 września 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki (nr 69)

11 września 2025 r.

Komisja Edukacji i Nauki, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Szumilas (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat pakietu dla europejskiego sektora szkolnictwa wyższego, w szczególności na temat planów wspólnego europejskiego dyplomu i inicjatyw uniwersytetów europejskich,**
- **informację na temat realizacji programu inwestycji, budowy i remontów akademików na uczelniach wyższych w Polsce.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Gzik** sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Janusz Szczerba** prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Elżbieta Stokowska-Zagdan** zastępca przewodniczącego Stowarzyszenia Konferencja Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych, **Zbigniew Marciniak** doradca przewodniczącej Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **Oskar Śliwka** przewodniczący Niezależnego Zrzeszenia Studentów, **Gabriela Wilczyńska** członkini Komisji Krajowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza”, **Michał Szczęsny** przedstawiciel Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, **Hubert Oleszak** student Uniwersytetu Warszawskiego oraz **Jakub Traczyk** asystent przewodniczącej Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Michał Kościński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji i Nauki.

Witam panie i panów posłów, witam zaproszonych gości. Szczególnie witam pana ministra Marka Gzika, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Do udziału w dzisiejszym posiedzeniu Komisji zgłosiły się organizacje i osoby: pan profesor Zbigniew Marciniak, doradca przewodniczącej KRASP do spraw funkcjonowania systemu edukacji i nauki w kraju i za granicą, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, pani profesor Elżbieta Stokowska-Zagdan, rektor Akademii Nauk Stosowanych im. Stefana Batorego w Skierniewicach, pan Michał Szczęsny, członek Rady Wykonawczej Parlamentu Studentów RP, pani Gabriela Wilczyńska, Warszawskie Koło Młodych „Inicjatywy Prawniczej”, i pan Oskar Śliwka, przewodniczący zarządu krajowego NSZ. Związki zawodowe reprezentuje pan Janusz Szczerba, prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP. Jeżeli kogoś pominęłam, to serdecznie witam i proszę o wpisanie się na listę.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji na temat pakietu dla europejskiego sektora szkolnictwa wyższego, w szczególności na temat planu wspólnego europejskiego dyplomu i inicjatyw uniwersytetów europejskich. I punkt drugi – rozpatrzenie informacji na temat realizacji programu inwestycji, budowy i remontów akademików na uczelniach wyższych w Polsce. Porządek dzienny posiedzenia wynika z planu pracy i został przyjęty przez prezydium Komisji.

Przystępujemy do jego realizacji.

Pierwszy temat – rozpatrzenie informacji na temat pakietu dla europejskiego sektora szkolnictwa wyższego, w szczególności na temat planu wspólnego europejskiego dyplomu i inicjatyw uniwersytetów europejskich.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana ministra Marka Gzika.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, szanowni państwo, 12 maja 2025 r. w ramach wdrożenia wspólnego dyplomu europejskiego została przez radę Unii Europejskiej podjęta rezolucja pod znakiem jakości wspólny dyplom europejski. W treści tej rezolucji dalej czytamy: „i kolejnych kroków w kierunku ewentualnego wspólnego dyplomu europejskiego, zwiększenia konkurencyjności Europy i atrakcyjności europejskiego szkolnictwa wyższego”. Również Rada Unii Europejskiej przyjęła zalecenie w sprawie europejskiego systemu zapewnienia jakości i uznawalności w szkolnictwie wyższym.

Szanowni państwo, myślę, że warto podkreślenia jest to, że przygotowane zarówno rezolucja, jak i zalecenia zostały przyjęte jednomyślnie przez wszystkich członków, przez wszystkie kraje Unii Europejskiej. Myślę, że genezą tej inicjatywy był tak naprawdę jeszcze w ogóle program Unii Europejskiej Erasmus – wymiana akademicka młodzieży, ale to także zacieśniająca się współpraca wśród uczelni krajów europejskich. Ta współpraca jest wielowymiarowa, wielowątkowa. To oczywiście kwestia wymiany akademickiej, to także podniesienie kompetencji kadr, myślę, że wspólne projekty doprowadziły do powstania w różnych konstelacjach grupy tzw. uniwersytetów europejskich. Wśród polskich uczelni 30 uczelni weszło do takich różnych konsorcjów. To właśnie doświadczenia w oparciu o Erasmusa, o współpracę były tak naprawdę pewnym przesłaniem do tego, by podjąć wspólną inicjatywę, a więc tak naprawdę na tym etapie przyjąć mapę drogową dojścia do wspólnego dyplomu uczelni europejskich.

W ramach tej rezolucji przyjęto trzy kroki, trzy fazy. Pierwsza faza dotyczy przyjęcia tak naprawdę znaku jakości. W ramach tej fazy zakłada się, że w latach 2025–2026 zostanie przyjęty znak – logo, które będzie znajdować się na dyplomach uczelni europejskich. Ale bardzo ważne są kryteria, tak że nie będzie to na pewno tak, że wszystkie uczelnie uzyskają ten znak, ale będą mogły się ubiegać o to, by mieć je na swoich dyplomach uczelni przyznawanych absolwentom. Aby to logo się znalazło, musi być spełniony szereg kryteriów, które zostały zawarte w zaleceniach.

W drugiej fazie, proszę państwa, w latach 2026–2028 przewiduje się ewaluację. To będzie trudny moment, ponieważ aby dojść do punktu trzeciego, czyli już tak naprawdę podjęcia decyzji, w jakim wariancie należy wprowadzić i będzie wprowadzany dyplom europejski, najpierw trzeba będzie zewalutować i tak naprawdę dostosować poziom kształcenia do standardów w tych zaleceniach. To nie jest łatwe, bo jeżeli patrzymy tylko na nasz kraj, to wiemy o tym, że jakość kształcenia różni się na uczelniach – mniejsze uczelnie mają może większy problem, by dotrzymać tych standardów. Natomiast to, co myślę, że dla nas jest powodem do satysfakcji, to to, że znaczące ośrodki akademickie polskie na pewno nie odbiegają od najwyższych europejskich standardów kształcenia. To też wynika z moich doświadczeń. Myślę, że oferta jest atrakcyjna, odpowiednia dla rynku pracy, ale też wymagania, które za tym idą, a więc jakość kształcenia, myślę, że na polskich uczelniach są naprawdę na wysokim poziomie i wszyscy mamy prawo mieć z tego dużą satysfakcję.

Tak że, proszę państwa, trzeci punkt to jest rok 2029. Po okresie wprowadzenia znaku jakości, po ewaluacji tego, jak na poszczególnych uczelniach, nie tylko w krajach, ale w wymiarze już całej Unii Europejskiej ta jakość kształcenia jest rzeczywiście gwarantowana, jak uczelnie, które mają ambicje taki dyplom przyznawać, osiągnęły wszystkie kryteria – wówczas w kolejnym kroku zostanie podjęta decyzja, jak rzeczywiście należy wprowadzić już później całą procedurę przyznawania dyplomów europejskich.

Czeka nas zatem kilka lat tak naprawdę dochodzenia do wspólnych standardów kształcenia na wszystkich uczelniach europejskich, później ewaluacja tego, a więc ocena, jak sobie uczelnie z tym poradziły. Wtedy będzie czas na podjęcie ostatecznie decyzji o tym, na jakich zasadach, w których uczelniach będą wprowadzone dyplomy europejskie.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Mam taką propozycję, żeby też pan minister przedstawił punkt drugi i prowadzilibyśmy łączną dyskusję. Czy państwo się zgadzacie?

Bardzo proszę w takim razie, panie ministrze. Prosimy również o informację dotyczącą realizacji programu inwestycji, budowy i remontów akademików na uczelniach wyższych w Polsce.

Sekretarz stanu w MNiSW Marek Gzik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, może pozwólcie na wstępie kilka informacji na temat tego, czym naprawdę dysponujemy, jeżeli chodzi o infrastrukturę akademików w naszym kraju. Większość z tych akademików powstała w latach 70. i wcześniej. Około 370 akademików to są te wymieniane przez uczelnie publiczne i niepubliczne. W latach 50. powstało prawie 70 akademików z tych 370, w latach 60. – 80, w latach 70. – 120. A więc prawie 300 spośród tych akademików to są lata 1950–1970. Należy się zatem spodziewać, że standard tych akademików, a często i stan techniczny pozostawiają wiele do życzenia.

Przeprowadzona została analiza tego stanu technicznego i, proszę państwa, z tych akademików, o których mówiłem, w stanie bardzo dobrym jest 38, w stanie dobrym, który nie wymaga remontu, to jest 69. Stan dostateczny, który wymaga remontu w najbliższych latach, to jest 217 akademików, niedostateczny stan to 34 i stan zły to 12. To jest diagnoza aktualnego stanu rzeczy.

Co, proszę państwa, robimy, aby tę sytuację zmienić? Podjęliśmy, można by powiedzieć, trzy działania. W roku 2023 zwiększyliśmy dotację, w kolejnym działaniu zwiększyliśmy subwencję oraz doprowadziliśmy do tego, że w funduszu dopłat – 5 mld zł – zarezerwowaliśmy kwotę 10% na budowę, rozbudowę, modernizację, zakup budynków z przeznaczeniem na akademiki.

Jeżeli chodzi, proszę państwa, o zwiększenie dotacji, to w 2024 r. powiększyliśmy dotację o 150 mln zł. Pozwoliło to w rezultacie zrealizować 29 inwestycji, których łączna kwota – dofinansowanie i kwota, która wcześniej była przewidziana – pozwoliła wydatkować 373 mln zł. W roku 2025 kolejne prawie 90 mln zł pozwoliło zrealizować kolejne 14 inwestycji w ramach tego działania zwiększenia dotacji. Niezależnie od tego, w zależności od tego, jakie dodatkowe środki udawało się – ze względu na spowolnienie pewnych inwestycji, różnych wydatków... Po zgromadzeniu pewnych środków finansowych traktowaliśmy priorytetowo dofinansowanie tego, co związane z modernizacją akademików, rozbudową. Stąd też pod koniec 2023 r. jako dodatkową subwencję rozdysponowaną proporcjonalnie do liczby studentów przekazaliśmy do uczelni publicznych 150 mln zł i w roku 2024 r. kwotę 300 mln.

Mamy, proszę państwa, dużo satysfakcji z tego, że wsparciem będzie Fundusz Dopłat, który tradycyjnie przeznaczony był na budownictwo społeczne. W tej puli środków 5 mld zł mamy 10%, czyli 500 mln zł, na kolejne pięć lat przeznaczonych na budowę, remont, przebudowę budynków, kupno budynku mieszkalnego albo udział we własności budynków z przeznaczeniem później na mieszkania, akademiki dla studentów i doktorantów. Tutaj poziom dofinansowania jest w przypadku takich tradycyjnych budynków do 80%, natomiast w przypadku budynków o charakterze zabytkowym do 90% kosztów przeprowadzonych prac budowlanych.

Proszę państwa, współcześnie studenci oczekują zupełnie innego standardu. Remonty, które udało się przeprowadzić, oraz inwestycje tak naprawdę zmieniają nie tylko wygląd akademików, ale standard jest już nieporównywalnie wyższy. Często są to pokoje jedno-, dwuosobowe z łazienką, z aneksem kuchennym, tak że myślę, że ten standard jest już absolutnie takim standardem europejskim. Aczkolwiek rzeczywiście potrzeba jest jeszcze stosunkowo duża. Oczekiwania ze strony uczelni są spore, ale patrząc przede wszystkim na ten Fundusz Dopłat plus środki, które desygnujemy z budżetu państwa, to na najbliższe pięć lat będzie kwota 2,5 mld zł z Funduszu Dopłat, a także dodatkowe setki milionów, które przeznaczymy z budżetu. Będziemy więc dysponować kwotą ponad 3 mld zł na cele związane z mieszkalnictwem dla studentów i doktorantów.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Pan poseł Piontkowski, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Ja w tej drugiej sprawie. Panie ministrze, wspomniał pan o pieniądzach, natomiast, jaka realnie część studentów może liczyć na miejsca w akademikach, ile to jest miejsc, jaki procent studentów polskich uczelni, przynajmniej publicznych, miałoby szansę skorzystania? I czy z tych pieniędzy uczelnie będą budowały nowe miejsca w akademikach? Jeśli tak, to jakie uczelnie w najbliższym czasie będą budowały nowe akademiki? Gdzie według pana jest największe zapotrzebowanie na miejsca w akademikach? I jak państwo zamierzają przyspieszyć proces tego, aby studenci mieli szansę uzyskać miejsce zakwaterowania po cenach, które nie zrujniają budżetów rodzinnych?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Schreiber.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, moje pytanie jest tego rodzaju. Od początku chyba ta idea, która się pojawiała, odnośnie do w ogóle środków na budowę nowych akademików to jest idea kompletnie przestrzelona, zwłaszcza biorąc pod uwagę warunki demograficzne. Natomiast uczelnie faktycznie potrzebują środków na remonty tych obiektów, które mają. Doprowadzenie do tego to powinien być priorytet.

To, co mnie też interesuje, to pytanie, które przedkładał mój szanowny kolega pan poseł Piontkowski, to znaczy: Czy wszystkie uczelnie będą mogły liczyć na środki w ramach tego konkursu, czy to jednak będzie konkurs i siłą rzeczy tylko część będzie mogła na nie liczyć? A jeżeli tak, to także jakie kryteria będą brane pod uwagę, jeżeli chodzi o te środki inwestycyjne? Już nie tylko patrząc ze strony studentów, ale także patrząc ze strony uczelni. I czy to będzie właśnie jakoś obwarowywane tym, żeby jednak te ceny też wówczas pozostawały na stabilnym poziomie? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję.
Pani poseł Maja Nowak.

Poseł Maja Ewa Nowak (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, zgłaszają się do mnie studenci i rodzice studentów – to już trochę tak poza tematem, ale też dotyczy akademików – którzy zwracają uwagę na to, że wnioski o akademik są bardzo, bardzo skomplikowane. Często studenci I roku przyznają, że nie są w stanie samodzielnie ich wypełnić, a i rodzicom zdarza się mieć z tym problem.

Drugi temat. Akademiki przyznawane są na jeden rok akademicki, co powoduje, że studenci, których po prostu z powodów finansowych nie stać na akademik, jeśli po II roku nie dostaną na III rok akademika, mogą wręcz zrezygnować ze studiów, więc może warto tutaj pomyśleć nad jakimiś rozwiązaniami.

Czytam, że „W Polsce od lat utrzymuje się stan niedostatecznej liczby miejsc w domach studenckich”, a poniżej, że „Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego prowadzi działania mające na celu zwiększenie liczby miejsc w domach studenckich”. Właściwie chciałabym to odnieść do sytuacji na przykład w Warszawie, gdzie są remontowane akademiki. Były dwa akademiki po 300 studentów – jeden został oddany do remontu i 300 studentów traci miejsce w akademiku. Czy jest możliwość, żeby zapewnić im jakieś inne miejsca, po prostu jakiś inny akademik?

A druga kwestia dotyczy zwiększania. Z informacji, które do mnie docierają, wynika, że z 300 miejsc, które tam były, po remoncie będzie ich zaledwie 150, czyli połowa. Wobec tego moje pytanie brzmi: Jakie działania podejmujemy, żeby tych miejsc jednak było więcej, a nie mniej? Ile akademików wybudowaliśmy w ostatnim czasie, jaki jest plan na najbliższy czas? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję.
Pan poseł Zbigniew Dolata, proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, dziękuję bardzo.

Najpierw odnośnie do wspólnego dyplomu europejskiego. Przytoczę taką scenkę, której byłem świadkiem w czasie mojej pierwszej kadencji w Sejmie, a rzecz działa się w Gnieźnie. Wtedy w Gnieźnie gościł pan prezydent profesor Lech Kaczyński i pewien zacny profesor, który był również rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a to był instytut tegoż uniwersytetu, witał pana prezydenta. Pokazywał mu ten obiekt i mówi, że to jest właśnie Instytut Europejski. Pan prezydent Lech Kaczyński skomentował to jednym zdaniem, które brzmiało w ten sposób: „Polskiego byście coś wybudowali”. I to jest komentarz do tego projektu wspólnego europejskiego dyplomu.

To jest oczywiście kolejny krok do stworzenia europejskiego superpaństwa, w którym bylibyśmy tylko jedną z peryferyjnych prowincji. Nie widzę żadnego profitu, żadnej korzyści dla Polski,

dla kształcenia polskich studentów, dla rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego, polskiej nauki w pójsiu właśnie tą drogą, poza właśnie taką urawniówką, takim wtłoczeniem polskich uczelni w ten europejski gorset, narzucany z Brukseli, z Berlina. Tak więc jest to absolutnie błędna droga, ślepa uliczka, która nic polskiej nauce, polskiemu szkolnictwu wyższemu nie przyniesie.

Chciałbym pogratulować koalicji 13 grudnia tego akademika za złotówkę, bo to obiecaliście. Myślę, że wszyscy studenci są niezwykle zadowoleni, że rządzie od ponad prawie dwóch lat i mogą korzystać właśnie z dobrodziejstwa tych waszych propozycji programowych. Myślę, że pan minister Wieczorek dużo by miał do powiedzenia na temat akademika za złotówkę. Myślę, że już nie będę rozwijał tego wątku, bo pan przewodniczący Wieczorek na pewno będzie się chwalił tym dokonaniem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Myślę, że w sprawie dyplomu europejskiego to warto by, panie pośle, zapytać studentów, czy im ten pomysł się podoba. Mamy tu przedstawicieli, więc myślę, że panu odpowiedzą.

Pani przewodnicząca Elżbieta Gapińska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Po tej wysoce intelektualnej analizie pana posła Dolaty mogę tylko powiedzieć, że, panie pośle, jak pana czasami słucham, to jestem normalnie zażenowana, co pan za rzeczy opowiada na posiedzeniach tej Komisji. Naprawdę. I to jest przykład. Wczoraj mówiliśmy zupełnie coś innego, a pan zaczyna znowu na tę swoją tradycyjną nutę. Czy pan jest w stanie kiedykolwiek podejść do jakiegoś zagadnienia merytorycznie? Czy pan zawsze będzie nam prezentował te swoje emocje antyeuropejskie, antyniemieckie za każdym razem? To już taka bzdura, że aż się po prostu słuchać nie chce. Ja bym chciała, żeby zarówno pan minister, jak i studenci odpowiedzieli, jak podchodzą do tego europejskiego dyplomu. To po pierwsze.

A po drugie, panie ministrze, mam jeszcze jedno pytanie. Jeżeli będziecie państwo remontować akademiki, to wiadomo, standard będzie wyższy – jakie potem przewidujecie maksymalne kwoty odpłatności za akademik dla studentów? Czy one będą w jakiś sposób ogólnopolskie, czy też będą w zależności od tego, w jakim miejscu te akademiki się znajdują, do jakiej uczelni przynależą? Dlatego że też musimy wziąć pod uwagę, że, po pierwsze, jeżeli już ten akademik ma być, to on musi być jednak zdecydowanie tańszy od tego, jakie są warunki na mieście, że tak powiem. Czyli na pewno student musi mieć to po prostu taniej. Oczywiście różne kwoty są w różnych miastach – im większe miasta, to na pewno jest drożej, jeśli chodzi o wynajęcie mieszkania. Tak więc chciałabym wiedzieć, czy państwo to przewidujecie, w jakiej kwocie to przewidujecie, jakie środki będą musieli przygotować sobie studenci. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej.

Pan przewodniczący Dariusz Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Tak, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, poseł Dolata wywołał mnie do odpowiedzi. Bardzo się z tego powodu cieszę, bo zawsze dyskutujemy o akademiku za złotówkę. Problem tylko polega na tym, i chciałbym jeszcze raz to wszystko wyjaśnić, że rozmawiamy tu o propozycji programowej ze strony jednego z ugrupowań koalicyjnych, natomiast ministerstwo ani rząd nie wpisywało akademika za złotówkę do swojego programu. Z tego względu, że wychodzimy z założenia – to będzie przykre dla pana posła Dolaty i dzisiejszej opozycji – że w tej kadencji trzeba najpierw budować akademiki, a dopiero w następnej kadencji przez najbliższe cztery lata będziemy zastanawiali się, czy można...

Głos z sali:

[Wypowiedź poza mikrofonem].

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Właśnie mam nadzieję, że my.

...czy można te akademiki, ewentualnie ich odpłatność, ustalać na trochę innych zasadach.

Ja zwracam uwagę na jedną rzecz, bo możemy oczywiście sobie politycznie mówić, że coś było obiecane, nieobiecane. Jak zapytamy się środowiska akademickiego i środowiska studenckiego,

to są dwie odpowiedzi. Tam nikomu nie zależy na akademiku za złotówkę, tylko mówią tak: musimy zmieniać system stypendialny, żeby on rzeczywiście pozwalał na wyrównywanie szans, żeby studenci rzeczywiście mieli większe stypendia. Wtedy będą mogli normalnie po kosztach płacić za ten akademik.

I druga rzecz, zapraszam... Być może to jest pomysł, pani przewodnicząca, bo tak sobie fajnie dyskutujemy, ale ja bym odwiedził któryś z tych nowych akademików oddanych w ubiegłym roku na przykład, po to żeby zobaczyć, o czym rozmawiamy. To jest to pytanie, o którym mówiła pani posłanka, że teraz jest 300 miejsc, a po remoncie będzie ich 150. Tak, rzeczywiście tak będzie, ale jak zobaczylibyście państwo ten standard, który tam jest. Tego oczekują studenci – pełnego zaplecza tych miejsc, gdzie można wypocząć, pokoi maksymalnie dwuosobowych z łazienkami.

Głos z sali:

[Wypowiedź poza mikrofonem]

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Czy to jedno – oczywiście, że tak. Ale z łazienkami, a nie tak, jak często jest do tej pory, bo te akademiki były tak budowane, że były dwa pokoje i jedna łazienka, mieszkało czworo czy sześcioro studentów. To jest po prostu dzisiaj zmieniane i z tego powodu tych miejsc będzie mniej, ale będzie podnoszony ich standard, więc na to zwracam uwagę.

Rozpoczęliśmy od początku kadencji program remontu i budowy akademików. I tu się zgadzam, kwestia remontu... Szacujemy, że ok. 20–30 tys. miejsc w akademikach wymaga dzisiaj remontu, od tego należałoby zacząć. Nie wiem, czy pan minister to potwierdzi. Natomiast później będą kwestie demograficzne, kwestie liczby studentów, więc tu rzeczywiście każda uczelnia musi mądrze prowadzić swoją politykę.

Z ostatnich danych, którymi, z tego, co pamiętam, dysponowało ministerstwo, wynika, że dzisiaj mamy potrzeb na ok. 3,5 mld zł, jeżeli chodzi o remonty i budowę akademików – to są dane ze strony uczelni. Czyli przez najbliższe dwa–trzy lata, jak dobrze pójdzie ten Fundusz Dopłat, to te środki finansowe będą mogły być przeznaczone rzeczywiście w pierwszej kolejności na remonty. Absolutnie w tym zakresie się zgadzamy.

W następnej kadencji obiecuję – i życzę panu posłowi Dolacie i sobie, żebyśmy byli w następnej kadencji – zaczniemy dyskusję o akademiku za złotówkę.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Propozycja odwiedzenia akademików jest rzeczywiście interesująca. Ja też przypomnę, że ostatnio „Rzeczpospolita” podawała informacje o tym, że wśród projektów wyróżnionych w międzynarodowym konkursie znalazł się Dom Studenta nr 7 Uniwersytetu Warszawskiego i pracownia warszawska Projekt Praga jest w towarzystwie największych pracowni projektowych świata, więc być może warto też ten obiekt zobaczyć, oczywiście nie skupiając się tylko na tych najlepszych.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Pani przewodnicząca, jedno zdanie, naprawdę merytorycznie, bo wszystkim nam na tym zależy. Jest też w naszych koncepcjach ministerialnych – pan minister to potwierdzi, bo tu nic się nie zmieniło – projekt „Jelonki”. Dla Warszawy to jest absolutnie kluczowa sprawa. Jesteśmy po rozmowach z władzami samorządowymi Warszawy, więc tam jest koncepcja remontu i budowy ok. 5 tys. nowych miejsc obsługujących wszystkie uczelnie. To byłby rzeczywiście taki kampus dla wszystkich uczelni warszawskich, więc też chciałbym szanowną Komisję namówić do tego, żebyśmy trochę to przycisnęli przy takiej okazji. Warto to zobaczyć, bo te Jelonki to naprawdę historycznie akademickie miejsce, więc warto to zobaczyć.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak że mamy co oglądać.

Pani poseł Borowiak jeszcze zapisała się do dyskusji.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów? Nie widzę. Po pani poseł Borowiak będę prosiła naszych gości do zabrania głosu.

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję mojemu koledze panu posłowi Dolacie za pytanie o akademiki za złotówkę, bo na odpowiedź na to pytanie czekają studenci. Muszę powiedzieć panu przewodniczącemu Wieczorkowi, że jestem po prostu porażona tym, co pan przewodniczący powiedział przed chwilą, bo jeśli studenci słuchają – mam nadzieję, że słuchają, jeśli nie, to być może będą mogli odsłuchać sobie dzisiejsze posiedzenie – jak pan składa kolejną obietnicę na kolejną kadencję i powiedział pan – ja sobie to zanotowałam – że studenci wcale nie chcą akademików za złotówkę, chcą po prostu mieszkać w lepszych warunkach i że nikt o tym w ogóle nie mówi...

Posel Dariusz Wieczorek (Lewica):

[Wypowiedź poza mikrofonem]

Posel Joanna Borowiak (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, ja pana słuchałam, niech mi pan nie przerywa. Ja pana grzecznie słuchałam, z pełnym szacunkiem, więc tego samego oczekuję od pana. Proszę odsłuchać w takim razie tego, co pan powiedział. Użył pan sformułowania, że absolutnie nie ma dyskusji, że studenci nie chcą akademików ze złotówkę. Obiecaliście im państwo – pan sam w programie się śmiał, że to była ściema.

Dobrze, a teraz inna kwestia. Zabrałam głos, pani przewodnicząca – tu gorąca prośba do pani i głównie do pani przewodniczącej Elżbiety Gapińskiej. Szanowna pani przewodnicząca, mam gorącą prośbę, aby szanowała pani posłów Komisji Edukacji i Nauki. Pracujemy już wspólnie którąś kadencję, jesteśmy wszyscy pełnoprawnymi posłami i naprawdę, jak powiedział mój szanowny kolega pan profesor, dokonała pani intelektualnej ewaluacji na temat pana posła Dolaty. Pani jest pedagogiem, bo sprawdziłam, pan poseł Dolata jest historykiem i politologiem – naprawdę nie widzę powodu, aby w ten sposób pani oceniała posłów. Pełnoprawnych, powtarzam. Każdy z nas musiał uzyskać mandat posła, czyli zdobyć określone zaufanie pewnej grupy wyborców.

I mam gorącą prośbę do pani przewodniczącej. To w pani gestii jest to, aby nie dochodziło do tego typu sytuacji, bo to jest naprawdę żenujące. Jest to przede wszystkim nierówność. Bardzo proszę, aby takie sytuacje się nie powtarzały.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję pani posłance.

Ja mam apel do wszystkich posłów, w szczególności do posłów opozycji, żeby używać w Sejmie parlamentarnego języka. Niestety, nie zawsze się to państwu udaje. Ale mam nadzieję, że wszyscy będziemy się pilnować i wzajemnie się szanować.

W tej chwili bardzo proszę naszych gości.

Pan profesor Marciniak, bardzo proszę.

Doradca przewodniczącej Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich Zbigniew Marciniak:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jestem przedstawicielem KRASP, czyli Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Chciałbym troszeczkę polemizować z panem posłem Dolatą, którego bardzo szanuję, spotykamy się w Sejmie już od iluś lat. Otóż chcę przytoczyć pewne fakty.

W Europie każdy obywatel może studiować w dowolnym kraju, w dowolnej uczelni na tych samych warunkach co obywatele danego kraju. Tak więc w szczególności u nas mogą studiować ludzie z pozostałych krajów Unii Europejskiej, jak też nasi studenci mogą uciekać do innych krajów na studia. I to się dzieje, często z powodu dość agresywnej polityki rekrutacyjnej tamtych uczelni. Znam przypadki, kiedy uczelnia w Oksfordzie, czyli uczelnia wybitna, robi łowy wśród naszych laureatów olimpiad przedmiotowych. To są fakty po prostu. Jak powiedziałem to w British Council, to tylko oczy spuścili.

Zatem o co chodzi? Chodzi o to, żeby używać wszystkich możliwych sposobów na udowodnienie, że nasze studia nie są gorsze. I tylko tyle. Wobec tego te uzgodnione międzynarodowo kryteria jakościowe... My nie mamy obaw, że będziemy je spełniać. Po prostu trzeba powiedzieć tak: „Mamy taką samą etykietę jak Oksford, wobec tego zastanów się, człowieku, czy naprawdę tam się lepiej nauczysz, czy u nas”, bo każde dodatkowe kryterium zmniejsza różnicę między nami. I tylko o to chodzi, o nic więcej.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ale to nic nie pomoże.

Doradca przewodniczącej KRASP Zbigniew Marciniak:

Nie, etykieta pomoże.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Nie wierzę.

Doradca przewodniczącej KRASP Zbigniew Marciniak:

A ja wierzę, że pomoże. Ale możemy się pięknie różnić.
Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o przedstawienie się.

Członek Rady Wykonawczej Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej Michał Szczęsny:

Dziękuję. Michał Szczęsny, przedstawiciel Parlamentu Studentów RP.

Chciałbym się odnieść właśnie do wspólnego dyplomu. Ja sam studiowałem na Erasmusie w Bolonii i to była naprawdę świetna przygoda i możliwość świetnej nauki. Tylko niestety wszystkie procesy związane z mobilnością często wiążą się też z bardzo dużą biurokracją. To jest ogromny problem dla młodych ludzi, bo po prostu tracimy nasz czas, który moglibyśmy spożytkować na naukę, właściwie na załatwianie papierologii. Podobnie sprawa wygląda z dyplomem europejskim. To znacznie by odciążało nie tylko absolwentów I stopnia, ale i II stopnia – chodzi o uznawalność ich dyplomów.

Podobnie sama jakość kształcenia też ma obecnie wymiar europejski, trochę jak właśnie nauka. Nie zamykamy się tylko na to, co my robimy tutaj, u siebie, tylko musimy patrzeć szerzej. A jeżeli trochę nie wyjdziemy, powiedzmy, w tym kierunku, to moim zdaniem tracą na tym i polskie uczelnie, ale przede wszystkim tracą na tym polscy absolwenci. Tak więc właściwie to jest chyba najlepszy pomysł, który można by zrobić, żeby właśnie wdrażać ten dyplom europejski.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

I pani, bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Stowarzyszenia Konferencja Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych Elżbieta Stokowska-Zagdan:

Elżbieta Stokowska-Zagdan, reprezentuję Konferencję Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych i jestem jednocześnie rektorem Akademii Nauk Stosowanych w Skierniewicach.

Szanowni państwo, oczywiście to są mniejsze ośrodki akademickie i nie wszystkie dysponują bazą dla studentów, nie wszystkie mają swoje akademiki, a wszystkie tych akademików potrzebują. Uczelnie zawodowe mają już 25-letnią historię w Polsce i niektóre akademiki także mają już 25-letnią historię, więc wymagają remontów, jak również poprawy warunków mieszkaniowych. Nawet mówiąc na przykładzie swojej uczelni, mamy miejsca w pokojach dwu- czy trzyosobowych i łazienki wspólne na korytarzach, więc remont oznaczałby zmniejszenie liczby miejsc i trzeba by było myśleć oczywiście albo o rozbudowie, albo adaptacji innych budynków na ten cel. Zatem na pewno potrzeba jest, widzimy ją wszyscy.

Natomiast jest kwestia bardzo przejrzystych zasad finansowania utrzymania tej bazy materialnej, bo rzeczywiście dostrzegamy taką potrzebę. Dostrzegają ją także studenci. Później kwestia ustalenia odpłatności – myślę, że mamy wszyscy doświadczenia. Poziom opłat jest zawsze zróżnicowany i zależy od osobistej sytuacji. To może się rzeczywiście przekładać na wnioski, o których mówiła pani poseł, że one są skomplikowane, ale one jednocześnie są też sposobem na ocenę sytuacji materialnej osoby ubiegającej się o miejsce, bo od tej oceny będzie zależała później wysokość opłaty czy upustu. Ponieważ ci, którzy studiowali i mieszkali w akademikach nawet w latach 70. czy wcześniej, nawet w latach 90., mieli tę opłatę zmniejszoną odpowiednio o 50%, 75% czy nawet 100%. Wtedy ten akademik nie był nawet za symboliczną złotówkę, tylko student mieszkał zupełnie nieodpłatnie.

Tak że potrzeba jest, tylko jest kwestia oczywiście bardzo przejrzystych reguł finansowania dla uczelni. Myślę, że uczelnie w ramach swojej autonomii – bo taką mamy zapisaną w ustawie konstytucja dla nauki 2.0 – bardzo sprawiedliwie już potem ustalą warunki tej odpłatności. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Ważny temat, bardzo też dziękuję za poruszenie go.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Z gości. Pan i pani, dobrze.

Student Uniwersytetu Warszawskiego Hubert Oleszak:

Dzień dobry państwu, Hubert Oleszak. Jestem studentem Uniwersytetu Warszawskiego, od czterech lat mieszkam w akademiku. Pochodzę ze średniego miasta, tzw. miasta powiatowego, a więc jestem tą osobą, do której akademiki są w dużej mierze kierowane.

Moje miasto jest oddalone od Warszawy o ponad 500 km, więc kwestia mojego zamieszkania właśnie w akademiku była naprawdę kluczowa przy wyborze uczelni. Chciałem studiować tutaj, ponieważ są tu duże możliwości, ale żeby tu studiować, musiałbym też tu mieszkać, a ceny za sam pokój w mieszkaniach są nawet trzy razy większe niż za akademik. Tak więc ta kwestia naprawdę jest ważna dla wielu takich osób jak ja. Nie chodzi o akademik za złotówkę, jak wiele osób bardzo to podkreślało, tu chodzi o akademik w ogóle – o dostępność do mieszkania w rozsądnej cenie.

Ja bym chciał podać statystyki, bo na Uniwersytecie Warszawskim studiuje 40 tys. studentów, a miejsc w akademikach na rok 2024/2025 było 2710. Tylko 2710 miejsc na 40 tys. studentów. Warunki w akademikach również są ważne, ale nie chodzi o – w cudzysłowie oczywiście – „unowocześnianie” na siłę i dodawanie różnych gadżetów, które nie są niezbędne, a które tylko zwiększają koszty. I tu przykład właśnie może nowego akademika nr 7 na uniwersytecie. On jest nowoczesny, jest bardzo ładny, ale koszt za pokój dochodzą tam do 1 tys. zł, więc mam wrażenie, że to nie jest ta droga dostępności, którą powinniśmy iść.

Ja mieszkam w akademiku nr 3 Uniwersytetu Warszawskiego, w którym właśnie miała miejsce sytuacja zamknięcia jednego budynku. 300 osób, które zostało pozbawionych mieszkania, nie wróci do akademika, ponieważ według planów uniwersytetu pokoje dwuosobowe będą zamieniane na pokoje jednoosobowe. Tak więc nie dość, że mniej osób dostanie akademik, to przez te unowocześnienia cena będzie coraz większa. Zmniejszanie miejsc i zwiększanie ceny jest tak naprawdę przeciwieństwem dostępności. I na to bym chciał zwrócić uwagę – nie powinniśmy może skupiać się na tylko i wyłącznie jednoosobowych pokojach, ale na w ogóle zwiększaniu liczby pokoi i liczby akademików.

Co do wspólnego dyplomu europejskiego, niestety odniosłem bardzo silne wrażenie, że niektórzy państwo w tej sali trochę zapomnieli, że nie żyjemy w próżni, że nie jesteśmy sobie taką wyspą polską, która po prostu musi mieć tylko swoje, jest odcięta od całego świata. We współczesnym świecie możliwość potwierdzenia swoich kompetencji za granicą jest kluczowa, żeby móc w ogóle być konkurencyjnymi w międzynarodowym środowisku. Możliwość kształcenia i międzynarodowych kontaktów przyczyni się Polsce. To nie jest tak, że to jest odpływ, drenaż mózgów za granicę, tylko to zwiększenie świadomości i kompetencji naszych obywateli, co realnie przyczynia się naszemu krajowi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście dylemat jakości czy ilości zawsze będzie dylematem, który trzeba będzie rozwiązywać, na te pytania sobie odpowiadać. Ale w związku z tym chciałabym zapytać, panie ministrze.

Rozumiem, że to uczelnie wyższe aplikują o środki i one mają pomysł na to, jak te akademiki u siebie budować, w jaki sposób je remontować. Czy w takim razie nie można by było też jakoś rozpocząć dyskusji z uczelniami wyższymi, żeby próbować pogodzić jakość z ilością? Może to jest też jakieś wyjście z sytuacji, bo znajdujemy się w określonej sytuacji związanej z miejscami, a zmniejszanie też nie będzie służyło temu, o czym mówił pan przewodniczący, pan minister Wierczok – zwiększeniu liczby miejsc w akademikach. Trzeba to jakoś będzie pogodzić. Ale to w serii odpowiedzi, dobrze?

I pani. Bardzo proszę też o przedstawienie się.

Bardzo przepraszam, ale coś ostatnio z mikrofonami się dzieje. Jest? OK.

Członkini Komisji Krajowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza” Gabriela Wilczyńska:

Dobra, dziękuję bardzo. Nazywam się Gabriela Wilczyńska i reprezentuję „Inicjatywę Pracowniczą”.

Bywałam już na posiedzeniach, na których była mowa czy o akademikach, czy o stołówkach, czy ogółem o szkolnictwie wyższym, ale akurat z przykrością stwierdzam, że tylko tutaj mnie tak uderzyło używanie studentów w taki bardzo przedmiotowy sposób – jak jakieś pionki w wojence politycznej. Chodzi o te różne teksty o tym, czy to studenci czekają na akademik za złotówkę, czy nie, jakbyśmy byli tylko jakimś pociskami, którymi się rzuca w swoich przeciwników politycznych. Myślę, że powinniśmy się skupić na faktycznie materialnym dobru studiujących, a nie tylko na wojnie politycznej, która się toczy dłużej, niż ja żyję. To jest dość żenujące, zwłaszcza to, co się dzieje przy stole obok – kiedy padają bardzo wartościowe głosy, widać, że państwo nawet tego nie słuchają. Jestem trochę zszokowana, bo gdybym tak się zachowywała na zajęciach, toby mnie poproszono o wyjście z sali. Zazwyczaj mówi się, że trzeba się uczyć od starszych, a tu jestem bardzo zawiedziona tym, jak zachowuje się stół obok, bo to jest zwyczajny brak szacunku, padają różne głosy, postulaty, a widzę jakieś dziecinne przepychanki.

Chciałabym się odnieść do tego uciekania na studia zagraniczne...

Głos z sali:

[Wypowiedź poza mikrofonem]

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę pozwolić się wypowiedzieć.

Członkini Komisji Krajowej OZZ „Inicjatywa Pracownicza” Gabriela Wilczyńska:

Niestety teraz mówi ktoś, kto jest gówniarą, więc trzeba zacisnąć zęby i przetrwać. Przepraszam bardzo, da pani radę.

Jeśli chodzi o studiowanie za granicą, to myślę, że studenci odpływają za granicę dlatego, że nauka w Polsce jest na żenującym poziomie. Myślę, że jeśli chce się, żeby studenci nie odpływali za granicę, to byłoby fajnie na przykład zmienić to, jak wygląda budżet na naukę, i trochę miliardów tam wpompować. Fajnie jest mówić, że Oksford czy Cambridge kradną nam studentów, ale ile teraz się inwestuje w naukę? Nie można nawet użyć słowa „inwestowanie”, bo nie ma inwestowania w naukę. A nauka jest czymś, co pcha tak naprawdę państwo do przodu, to jest inwestowanie we wszystkich, w obywateli, niezależnie od tego, na jaką partię polityczną głosują, gdzie mieszkają. To może podnieść w ogóle standard życia wszystkich w kraju. Kiedy patrzy się na to, że te pieniądze idą w zupełnie inne miejsca i są robione różne cięcia, a wszystko w tym momencie idzie na zbrojenia, to jest to sytuacja, która jest dość tragiczna, bo tak naprawdę od lat 90. budżet na naukę jest tragicznie niski i nauka została przecież w latach 90. bardzo dotknięta. Zazwyczaj mówi się o przemyśle, ale w latach 90. zwolnienia w nauce były ogromne i trend niskiego budżetu jest stały.

Jeśli chodzi o argument demograficzny, który się często pojawia, że przecież demografia jest tragiczna w ogóle w całej Europie, więc dlaczego mamy inwestować w akademiki, to nie rozumiem tego, bo rynek prywatny na przykład twierdzi zupełnie inaczej i widzi, jakie możliwości w tym momencie im daje w ogóle cała grupa społeczna, jaką są studenci. W tym momencie powstaje masa budynków, które nazywa się akademikami, a to są prywatne depoty itd. Jest ich masa i jest na nie niesamowity popyt. Mimo że demografia jest, jaka jest, to powstaje coraz więcej budynków. Teraz na Bielanach chyba mają powstać jakieś dwa nowe. Tego jest teraz coraz więcej i będzie nadal więcej. Różne prywatne podmioty publikują badania, na podstawie których mówią, ile w ogóle brakuje miejsc.

Tymczasem sektor publiczny, państwo mówi, że tak w sumie to mało jest tych dzieci, nie wiadomo, o co chodzi, studentów jest coraz mniej. Nie wiem, dlaczego tak się poddajemy i zwijamy państwo, zostawiamy wszystko przedsiębiorstwom, bo jest przecież znowu masa obywateli i obywaterek do zajęcia się. Depoty są bardzo drogie i jeśli ktoś nie może iść na studia, bo nie ma miejsca w akademiku, to nie pójdzie do depotu, bo tam jest studio za 3 tys. zł, a nie pokój za 500 zł.

I jeszcze jedna sprawa. My w „Inicjatywie Pracowniczej” zrobiliśmy raport na Uniwersytecie Warszawskim właśnie o akademikach. Włożyliśmy w to sporo pracy, analizowaliśmy

regulaminy na przestrzeni paru dekad i udało nam się na bazie tego sformułować postulaty dotyczące formalności wokół akademików, jak również spotkać się z władzami Uniwersytetu Warszawskiego w tej sprawie. One są tak naprawdę dość uniwersalne i myślę, że uczelnie powinny wziąć te wnioski pod uwagę.

Tak skrótowno, nie rozwijając tych punktów, żeby nie zanudzać, przede wszystkim chodzi o bazowy system punktowy, gdzie 75% to jest kryterium dochodowe, a 25% to jest kryterium odległościowe. W tym momencie tak naprawdę wykluczone są osoby, które mieszkają niedaleko ośrodków akademickich. Są z rodzin bardzo biednych, ale mieszkają za blisko po prostu i wtedy przegrywają z osobami, które są z bardzo zamożnych rodzin. Ktoś, kto jest z bardzo zamożnej rodziny z Podkarpacia, dostanie się do akademika na UW, a ktoś, kto jest z biednej rodziny z Mazowsza, się nie dostanie, bo tak działa kryterium. Tak być nie powinno, powinno to być bardziej zniuansowane.

Bardzo problematyczne jest miejsce w akademiku na cały okres studiów. Przerzuca się tymi studentami. Właśnie to, co padało. Bywa tak, że nawet jak się dostaje przedłużenie miejsca, to w innym budynku – na początku jest się w DS1, potem nagle w DS3, nie jest to po prostu za bardzo sensowne. Trzeba potem aplikować o to, żeby w ogóle zostać na wakacje, potem – żeby dostać na kolejny rok. Jest dużo biurokracji i niestabilności tak naprawdę, co jest niecelowe.

Chodzi też o rozszerzenie puli dodatkowych punktowanych kryteriów, bo socjalne kryteria, m.in. sieroctwo, półsieroctwo, samotne wychowywane dziecko, według nas powinny być rozszerzone o otrzymywanie świadczeń socjalnych, otrzymywanie świadczeń alimentacyjnych i doświadczenie przemocy w rodzinie. To nie jest obecnie brane pod uwagę, kiedy się aplikuje o akademik, co znowu dyskwalifikuje osoby z rodzin na przykład z niebieską kartą, które potrzebują tak naprawdę mieszkać nie z rodziną, kiedy kontynuują naukę, ale mieszkają. Założmy, że studiują we Wrocławiu – nie dostaną miejsca na Uniwersytecie Wrocławskim, mimo że w domu rozgrywa się piekło.

Kryteria, które nie dotyczą sytuacji socjalno-bytowej, nie powinny być tak intensywnie brane pod uwagę, bo znowu mamy do czynienia z faworyzacją osób z najlepszych liceów, bo olimpijczycy licealni są bardzo faworyzowani w tych kryteriach, a oczywiste jest, że olimpijczyków najwięcej będzie właśnie z tych topowych liceów, do których chodzą zazwyczaj osoby najlepiej sytuowane. Również kiedy jest się z takich miejscowości jak ja, nie będzie się chodziło do żadnych elitarnych, wybitnych liceów, które królują w „Perspektywach”, tylko raczej jesteśmy gdzieś na szarym końcu, jeśli w ogóle. To również sprawia, że jesteśmy mniej pożądanymi w akademikach niż osoby z elitarnych szkół lub prywatnych liceów.

Kryteria nie powinny różnić się ze względu na obywatelstwo lub te różnice powinny być jak najbardziej ograniczane. I to działa w obie strony – chodzi nie tylko o to, żeby nie faworyzować Polaków, ale też żeby nie faworyzować obcokrajowców, bo w akademikach mieszka bardzo dużo obcokrajowców i łatwiej jest dostać miejsce, będąc obcokrajowcem z rodzin dyplomatów. Ale nie tylko – jest się z daleka, jest się obcokrajowcem i się dostaje miejsca, a kiedy jest się właśnie ubogą osobą z Mazowsza, to się tego miejsca na UW nie dostanie.

Potrzeba więcej tur naboru do akademików. Ale tu jest też często problem w ogóle jakiejś polityki informacyjnej, jaką prowadzą uczelnie, że studenci na przykład nie wiedzą, że da się dostać miejsce jeszcze na przykład w lutym w środku roku, kiedy nagle jakieś miejsca jednak się zwalniają – ludzie rezygnują ze studiów, zmieniają uczelnie, różne rzeczy się dzieją. Ale bywa też tak, że uczelnie tych tur po prostu nie prowadzą, co jest złą decyzją. I znowu słyszymy, kiedy rozmawiamy z władzami, że przecież można dostawać miejsca w różnych momentach, że stoją puste miejsca – nikt o tym tak naprawdę nie wie i czasami nawet do tych pustych miejsc nie można aplikować.

Ten projekt „Jelonki”, który był wspomniany, bardzo mnie zaciekał i zastanawiam się, czy dojdzie do realizacji. Jelonki jednak są areną, na której od lat dzieje bardzo dużo jakichś walk lokatorskich, kręcili się wokół tego deweloperzy, więc patrzymy na to, co w ogóle się stanie i czy tam się uda cokolwiek postawić, bo o tym, że to ma być jakiś publiczny akademik, słyszymy od dawna z różnych ust.

Jeśli chodzi jeszcze o unowocześnienie, to myślę, że ono jest ważne, tylko problem jest taki, że później skaczą ceny, więc znowu potrzeba jakiegoś mechanizmu, który sprawi, że nie będzie jak w tej „siódemce”, która tutaj była przytoczona, gdzie faktycznie jedynka kosztuje 1100 zł.

Faktycznie niektóre akademiki faktycznie są w takim stanie, że meble są w wieku moich rodziców. Bywa naprawdę różnie w tych budynkach i potrzebują jakiegoś unowocześnienia.

Też łazienki na korytarzach to jednak nie jest standard, który daje jakiś komfort podczas studiowania. Tylko wiadomo, że zmiana tego wszystkiego będzie się wiązała z tym, że pokoje zrobią się dużo droższe. Tymczasem uczelnie mają sporo pustostanów, z którymi nic nie robią. Wiem też, że autonomia bywa, nazwijmy to, problemem, bo nie można narzucić uczelni zrobienia czegoś z pustostanem, ale jest to realny problem – na przykład DS „Pancernik” na Uniwersytecie Wrocławskim, który stoi, niszczy i nic nie jest z nim robione. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie Szczęsny.

Prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego Janusz Szczerba:

Janusz Szczerba, prezes RSWiN ZNP.

Zgadzam się ze wszystkimi moimi przedmówcami oprócz przedmówców politycznych za moimi plecami, bo my w środowisku akademickim nie dyskutujemy nad nielogicznymi argumentami, to trzeba jasno powiedzieć.

Panie pośle Dolata, jak pan pojedzie do każdej uczelni i zapyta o tzw. dyplom europejski, to pan usłyszysz „tak”. Wiem, bo rozmawiam z przedstawicielami 73 uczelni, tyle w Radzie Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP mamy. I tu skończę.

Natomiast chciałbym się odnieść do jednego tylko problemu, bo zgadzam się ze wszystkim, co zostało powiedziane na temat problemu standardów w akademikach – jak to ma być i ceny. Od razu odpowiem w ten sposób. Myślę, że to uczelnie powinny same decydować, a dam przykład mojej uczelni z Radomia. W momencie, kiedy w dwóch akademikach były tzw. segmenty, czyli cztery pokoje, z jednej strony trójka, dwójka, z drugiej trójka, dwójka, pośrodku łazienka... Kiedy skończyłem studiować i byłem młodym doktorem, coraz częściej młodzi ludzie studiujący w Radomiu wynajmowali sobie mieszkania, bo był lepszy standard. Tam oczywiście ceny są o wiele mniejsze za wynajem mieszkań. W momencie, kiedy uczelnia zrobiła jedyńki i dwójki i nawet podniosła trochę cenę, akademiki były pełne i są pełne. My oczywiście jako mała uczelnia mamy ten plus, że większość dostaje akademiki. Ja rozumiem duże centra i ośrodki akademickie, gdzie jest problem – czy to Warszawa, czy Kraków. Ale to trzeba właśnie dać uczelniom i uczelnie sobie z tym poradzą.

Natomiast trzeba jasno powiedzieć tak. Jeżeli rozmawiamy ze studentami, a ja jako nauczyciel akademicki mam cały czas kontakt ze studentami, to słyszę, że maks to jest dwójka. Oczywiście łazienka to już wchodzi normalnie w standardzie i jeszcze najlepiej, jak jest w tym aneks kuchenny. I oni to akceptują. Czy będą dyskutować, że chcą za złotówkę? Będę wątpił. To jest co innego – to, co słyszeliśmy od młodych ludzi, to też jest system stypendialny, który trzeba zwiększyć. To jest zwiększenie nakładów na szkolnictwo wyższe, ale myślę, że niedługo będziemy rozmawiali na ten temat przy budżecie państwa na przyszły rok.

Przypominam sobie dyskusje na posiedzeniu komisji sejmowej w 2023 r., kiedy przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Marcin Pałys powiedział: „Panowie politycy, jak nie będziecie się za bardzo mieszały, to my sobie poradzimy. Tylko zacznijcie inwestować w szkolnictwo wyższe i naukę, tak jak to jest na poziomie europejskim, my naprawdę sobie poradzimy”. Widzę, że ten apel nadal jest aktualny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, pana czas. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jeszcze poproszę ad vocem, bo cztery osoby się wypowiadały. Pół minuty.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Panie pośle, przyjeśliśmy zasady, zamknęliśmy dyskusję.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, nie było tych...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Posłowie mieli swój czas, pozwólmmy teraz panu ministrowi odpowiedzieć. Jeżeli pan będzie chciał jeszcze koniecznie coś powiedzieć, to po panu ministrze, dobrze?

Sekretarz stanu w MNiSW Marek Gzik:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, co prawda dyskusja została zdominowana przez problem akademików, ale punkt pierwszy to dyplom europejski. Pozwólcie państwo, że do tego się odniosę w pierwszej kolejności.

Myślę, że zaryzykuję taką tezę, że całe polskie środowisko akademickie czeka na rozstrzygnięcie w tym temacie. Mamy dwie perspektywy i każda jednoznacznie odnosi się do tej inicjatywy pozytywnie.

Perspektywa studenta. Dziękuję tu za wypowiedzi młodych osób. Czy to będzie dyplom polskiej uczelni, ale także certyfikowany logiem uczelni europejskiej... Myślę, że dla tych osób, które będą w posiadaniu takiego dyplomu, zdobywanie świata będzie łatwiejsze. Nie chodzi o to, żeby w ten sposób zachęcać młodych ludzi do tego, by wyjeżdżali, ale chodzi o to, żeby z tym dyplomem być może zdobywali doświadczenie w wymiarze międzynarodowym i wracali, tu budowali nasz kraj w oparciu nie tylko o doświadczenie z kraju, ale również doświadczenia z instytucji sieci. Myślę, że to jest bardzo pozytywne.

Druga rzecz, proszę państwa, być może nawet ważniejsza, to właśnie perspektywa uczelni i spojrzenie na dyplom europejski, który będą mogły przyznawać uczelnie polskie. Absolutnie bez zbędnej skromności zaryzykuję stwierdzenie, że poziom kształcenia polskich uczelni w ogóle nie odbiega, a często jest lepszy nawet niż uczelni europejskich, znanych uczelni w świecie. Tylko że dotychczas trochę pokutuje stereotyp, że polskie uczelnie niekoniecznie gwarantują poziom kształcenia jak te renomowane ośrodki akademickie w świecie. Właśnie po to ten dyplom w tym pierwszym i drugim kroku ma ustandaryzować jakość kształcenia, chodzi o to, by przyznać logo dyplomu europejskiego, a później pójść w kierunku już w ogóle dyplomu europejskiego, by pokazać, że uczelnie, które uzyskały ten status, to są uczelnie, które mają standard kształcenia europejskiego. I to jest, proszę państwa, dla tych uczelni, myślę, z punktu widzenia oferty... Polskie uczelnie wychodzą z ofertą kształcenia dla ludzi z całego świata. My tutaj naprawdę kształcimy młodych ludzi z naszego kraju, z krajów zagranicznych na wysokim poziomie, przy czym oczywiście edukacja dla obywateli polskich jest nieodpłatna, natomiast uczelnie z tytułu prowadzenia zajęć dla przyjeżdżających obcokrajowców po prostu zarabiają.

Powiem więcej, proszę państwa, uczelnie nawet oczekują tego, byśmy my, jako politycy, wspierali tę ofertę i możliwość oferowania kształcenia, bo przy niżu demograficznym, jaki mamy, przy wciąż utrzymującej się na wysokim poziomie liczbie miejsc na polskich uczelniach, oferta dla studentów zagranicznych jest po prostu naszym marketingowym produktem eksportowym. My zarabiamy, proszę państwa – my, nasze uczelnie, a przez to budżet naszego państwa – na tym, że studenci z krajów zagranicznych przyjeżdżają oraz płacą tutaj, bo to jest atrakcyjna cena kształcenia za porównywalnie dobrą jakość. Do tego, proszę państwa, ci młodzi ludzie, przyjeżdżając do Polski, wynajmują tutaj mieszkania, także muszą oczywiście zostawić pieniądze na różne koszty egzystencjalne. To jest ciekawa oferta polskich uczelni.

Nie tak dawno spotkałem się z 13 rektorami uczelni lubelskich, którzy apelowali o to, aby nieco zliberalizować legislacyjne uwarunkowania, by studenci z krajów zagranicznych mogli studiować na polskich uczelniach, bo migracja młodych ludzi w naszym kraju – i za chwilę przejdę już tak elastycznie do tematu akademików – powoduje, że mamy dominujące ośrodki akademickie w Polsce. To sprawia, że kwestie akademików i cała ta polityka naszego państwa, naszego rządu wobec kwestii akademika za złotówkę, kwestii socjalnych dla studentów i zakwaterowania... Chodzi o to, jak do tego podejść w perspektywie nie roku-dwóch, tylko tak naprawdę powinniśmy zacząć planować przy niżu demograficznym i przy tym, że trudno spodziewać się, że przyzwolenie naszego społeczeństwa będzie szło w kierunku zapraszania młodych ludzi z całego świata do studiowania u nas. A więc my się mierzymy z tym, że ośrodki takie jak Warszawa... Tutaj też dziękuję pani Gabrieli za wypowiedź – taką bardzo dynamiczną, energiczną, ale widać w niej też troskę. Dziękuję, dużo ciekawej dla mnie informacji.

Natomiast też państwo zdajecie sobie sprawę z tego, że Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Gdańsk to są ośrodki, gdzie sytuacja jest zupełnie inna niż w Radomiu, moich Gliwicach, niż w Bydgoszczy, niż, proszę państwa, w Białymstoku. Tak więc ośrodków akademickich jest dużo w naszym kraju i ta migracja młodych w kierunku tych ośrodków – takich, które...

Ja na to patrzę tak, że oferta kształcenia w wielu ośrodkach jest porównywalna i dobra, natomiast znacznie więcej po godzinach zajęć oferuje oczywiście Kraków, Warszawa – ciekawa oferta kulturalna, rozrywkowa.

Pan mówi, że przyjechał 500 km studiować w Warszawie – spodziewam się, że po drodze ominą kilka ciekawych ośrodków akademickich, w których pewnie jakość kształcenia byłaby satysfakcjonująca, ale Warszawa to są też inne możliwości nie tylko kształcenia się, ale oczywiście kontaktów, nawiązywania znajomości itd., co też ma duże znaczenie.

Zatem, proszę państwa, akademiki. Tak jak wspomniałem już na początku mojej poprzedniej wypowiedzi, ponad 200 akademików w przeciągu kilku najbliższych lat będzie wymagało gruntownych remontów. Standardy już dzisiaj są takie, że trudno byłoby... Rozumiem, że w Warszawie, przy takim ograniczonym dostępie, przy tak dużej liczbie chętnych młodych ludzi do tego, by studiować, co się często wiąże właśnie z akademikiem, z zakwaterowaniem – to nawet ten standard trzech osób na pokój byłby akceptowalny być może. Natomiast w tych ośrodkach, które może nie są tak atrakcyjne, gdzie dostępność do akademików jest dużo łatwiejsza, tam właściwie już się nie mówi o niższym standardzie niż pokój dwuosobowy, koniecznie z łazienką, z aneksem kuchennym. To jest też pewien element konkurencji pomiędzy uczelniami, bo my też nie chcemy wkraczać, tak samo jak z dyplomem europejskim. O tym, czy to będzie dyplom europejski, czy tylko polskiej uczelni, zdecyduje każda uczelnia.

I tak samo tu kwestie... Przepraszam, że nie odnoszę się do... Mówię tak bardziej odpowiadając na wszystkie pytania, one też miały swój wspólny mianownik. Nie adresuję swojej odpowiedzi bezpośrednio do każdego z państwa posłów czy gości, którzy zabieraliście głos, tylko z tego się wyłania też pewna oczekiwana odpowiedź, którą pozwolę sobie troszkę uogólnić.

Zatem jeżeli chodzi, proszę państwa, o akademiki, to w sytuacji, w której się znajdujemy, decyzją naszego rządu... Wcześniej był za to odpowiedzialny pan minister Wieczorek, teraz kontynuuje tę misję minister Kulasek, resort Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W pierwszej kolejności zdecydowaliśmy o tym, że mając ponad 200 akademików, które w ciągu kilku lat będą wymagały gruntownego remontu... To są duże koszty, duży wysiłek. Poczyniliśmy starania w kierunku przede wszystkim zabezpieczenia środków na remonty. Mówił o tym pan poseł Schreiber – zgadzam się, że te remonty dla nas w pierwszej kolejności są priorytetowe. Choć rzeczywiście w takich ośrodkach jak Kraków, Warszawa... Budowa nowych akademików w momencie, kiedy podnosimy standard i przez to liczba ogólnie spada, bo ta sama kubatura budynku, gdzie metry kwadratowe jednak rosną w przeliczeniu na jedną osobę użytkownika... To powoduje, że z każdym remontem, który gwarantuje podniesienie standardów i bezpieczeństwa, tracimy 30% tych miejsc, czasami więcej. I to jest decyzja rektorów, to rektorzy decydują o tym, czy chcą oczywiście ten standard podnieść do pokoi jednoosobowych czy dwuosobowych, dbają też o to, żeby zabezpieczyć środki.

Przygotowaliśmy dla nich ofertę w ramach budżetu naszego państwa i resortu, ale – i już będą pomalutku zmierzał ku końcowi – odpowiedzią na wiele pytań, które padły z państwa strony, jest propozycja w ramach Funduszu Dopłat. To w ramach tych środków jest 500 mln zł rocznie z przeznaczeniem na budowę, jeżeli tak zdecyduje uczelnia, z przeznaczeniem na remonty, zakup budynku, jak również adaptację budynku na potrzeby akademika. Tam zostały wpisane pewne sztywne tak naprawdę zasady co do tego, ile metrów kwadratowych ma przypadać na jedną osobę – to, co dla nas z naszego punktu widzenia stanowi o standardzie. Natomiast z drugiej strony, proszę państwa, ograniczyliśmy możliwość cen – rektorzy mogliby potraktować taki akademik jako po prostu lokum, na którym można zarabiać. My tu, powiem państwu, nawet mieliśmy pewne obawy, przygotowując tę ustawę z panem ministrem... Mieliśmy taką nawet kiedyś dyskusję, kiedy ja...

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Niejedną.

Sekretarz stanu w MNiSW Marek Gzik:

Niejedną, dokładnie.

Sygnalizowałem panu ministrowi, panu posłowi, że mam obawy, czy uczelnie, które muszą do akademika dołożyć 20% wkładu, by go wybudować... Po tym, proszę państwa, nasze ograniczenia czynszu czy też opłaty za wynajęcie tego akademika powodują to, że uczelnia będzie musiała do tego akademika dopłacić 30% na utrzymanie. Czyli nie tylko wybudowanie będzie kosztem, nie pokryjemy go w 100%, ale też oczekujemy, że tym bardziej będzie determinacja

uczelnii, żeby budować, zabezpieczając wkład własny. Rzeczywiście jest taka potrzeba, ponieważ jest, proszę państwa, pokusa w uczelniach, w mniejszych ośrodkach, żeby pozyskać środki, wybudować akademik. Być może to przyciągnie studentów jako rekompensata niżu demograficznego i odpływającej młodzieży do innych ośrodków, może bardziej atrakcyjnych. Nie chcemy nabudować tych budynków, w przypadku których później w niektórych mniejszych ośrodkach może się okazać, że nie będzie komu z nich korzystać, a my, jako resort nauki, będziemy musieli je utrzymywać. A więc myślę, że te 20% wymagane w Funduszu Dopłat do wybudowania nowego akademika czy remontu to jest potwierdzenie tego, że uczelnia naprawdę potrzebuje tego akademika i zrobi wszystko, żeby go wybudować.

Z drugiej strony znowu dbamy o to, przychylając się też do oczekiwań studenckich, aby ceny były możliwie na przystępnym poziomie. I to się będzie, proszę państwa, odbywać kosztem uczelni. Tak jak wspomniałem, ok. 30% kosztów utrzymania akademika będzie musiała pokryć uczelnia – dzięki temu będą niższe czynsze. To był przedmiot naszej dyskusji z ministrem Wieczorkiem, to była moja wątpliwość, czy uczelnie tak gremialnie zechcą korzystać z tych środków. Przy tym, proszę państwa, jak doskonale państwo posłowie wiecie, jest to ustawa... Jeżeli to zainteresowanie ze strony uczelni nie będzie tak duże – z różnych powodów, być może ze względu na warunki finansowe – to będziemy prosili państwa posłów o nowelizację tej ustawy i dostosowanie w większym stopniu do oczekiwań rektorów. Ale oczywiście mamy – tu patrzę na młodzież – na względzie też oczekiwania ze strony młodych ludzi, studentów.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję, panie ministrze.

Tak jak obiecałam, oddam głos panu posłowi, ale bardzo proszę, panie pośle, nie wszczynać już dyskusji politycznej. Proszę wziąć pod uwagę to, że chcemy merytorycznie rozmawiać o problemach, które interesują młodych ludzi, pracowników uczelni i społeczeństwo, więc bardzo proszę tak naprawdę stonowanie, dobrze? Jeżeli pana na to stać.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze, pani przewodnicząca, obiecuję, że tak będzie.

Te reakcje na moje wystąpienie, głównie pana ministra Wieczorka, nasunęły mi taką refleksję, w ramach której przypomniała mi się łacińska sentencja *Plenus venter non studet libenter*, czyli pełny żołądek nie sprzyja studiowaniu. Myślę, że ona doskonale oddaje tę filozofię, którą wy się posługujecie, czyli żeby nie stwarzać może zbyt dobrych warunków studentom, bo przez to nie będzie im się chciało zgłębiać wiedzy, więc być może coś w tym jest. To jest po pierwsze.

A po drugie, jeśli chodzi o ten europejski dyplom i taką wiarę, że to spowoduje, że nagle nasze uczelnie będą równe tym najlepszym – pan profesor wymienił Oksford – to jest taki przykład myślenia magicznego. I ja powiem tak. Chciałbym w to wierzyć, niestety tej łaski wiary akurat nie mam. Natomiast stwierdzenie, że całe środowisko, panie ministrze, jest nadużyciem, bo niecałe, ale OK.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Szkoda, że pan nie widział min osób, które pana słuchały, może trochę by pan stonował. Ale rozumiem, że taka jest potrzeba i bardzo pan chciał powiedzieć to, co pan powiedział. Radziłabym przesłuchać nagranie z posiedzenia Komisji i wsłuchać się w to, co mówili goście. Już nie mówię, żeby pan słuchał tego, co mówili posłowie, ale proszę posłuchać tego, co mówili goście, i wziąć to sobie do serca.

Pan minister jeszcze chciał dwa zdania i kończymy.

Sekretarz stanu w MNiSW Marek Gzik:

Ja tylko króciutko chciałbym się odnieść do tego, co powiedział pan poseł Dolata.

Panie pośle, musimy rozdzielić dwie rzeczy, bo bardzo często porównujemy polskie ośrodki akademickie do zagranicznych przez pryzmat badań naukowych. Jeżeli dzisiaj mówimy o dyplomie, to mówimy o kształceniu. Jakość kształcenia, jeszcze raz podkreślam, na polskich uczelniach nie odbiega od standardów europejskich, a że może mamy mniej okazji, by pochwalić się spektakularnymi wynikami badań naukowych, bierze się z tego, że rzeczywiście nasz budżet w stosunku do ośrodków zagranicznych, Europy Zachodniej, jest po prostu mniejszy. Ale naprawdę nie miejmy, proszę państwa, zbędnej skromności, jeżeli chodzi o kształcenie

na polskich uczelniach. Zresztą jak chyba wszyscy tu jesteśmy, mieliśmy okazję być kształceni na tych uczelniach. Naprawdę jest ono na bardzo wysokim poziomie. Mamy z tego względu wiele satysfakcji i powodów do dumy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany, zamykam posiedzenie.